Cena numeru 1 złoty.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, ŚRODA, 17 KWIETNIA 1946 ROKU Nr 107 (303)

Obrońcy, których Persja nie potrzebuje

chcą odwrócić uwagę od zbrodni popełnianych w Grecji, Hiszpanii, Indiach i Indonezji

MOSKWA (PAP). Czasopismo „Nowoje Wremia" w numerze z dnia 15 kwietnia w artykule wstępnym pt. „Pouczająca lekcja" omawia zawarte niedawno porozumienie radziecko-irańskie. „Nowoje Wremia" przypominając historię stosunków radziecko - irańskich od powstania Związku Radzieckiego i układu radziecko - irańskiego w 1921 roku po czasy najnowsze, oraz antyradziecką działalność poprzedniego gabinetu irańskiego, stwierdza:

„Nowy rząd irański z Ghavam Es Sultaneh na czele okazał chęć ustalenia dobrych stosunków sąsiedzkich między obu krajami. Zaistniała możliwość ewakuacji wojsk radzieckich z Iranu. Lecz dziwn a rzecz: ledwie tylko wyjaśniła się perspektywa zawarcia umowy radziecko-irańskiej, a już reakcyjna część prasy uderzyła na alarm.

Redaktorzy wielu pism zapałali gorącą miłością do Iranu. Gazety zaczęły rozdmuchiwać tzw. kwestię irańską do nieprawdopodobnych rozmiarów. Można było pomyśleć, że w świecie powojennym nie ma i być nie może bardziej ważnej sprawy. Cel tej kampanii był jasny. Była to próba odwrócenia uwagi prostych ludzi na całym świecie od istotnych niebezpiecznych sytuacji, które powstały w całym szeregu miejsc: w okupowanej przez Anglików Grecji, w której właśnie w tym czasie rozegrała się haniebna komedia wyborów w warunkach szalejącego terroru faszystowsko - monarchistycznego, w Hiszpanii, która jest rezerwatem faszystów i schroniskiem spadkobierców i kontynuatorów dzieła Hitlera, knujących i przygotowujących nowy zamach na życie i wolność narodów, nieszczęsnej Indonezji, w której wojska angielskie walczą przeciwko narodowi, dążącemu do wyzwolenia spod jarzma imperialistów holenderskich i zdobycia wolności i niepodległości.

Mimo wszelkich usiłowań podżegaczy zagranicznych, rokowania radziecko-irańskie zakończyły się pomyślnie. Już 24 marca zakomunikowano o rozpoczęciu ewakuacji wojsk radzieckich z Iranu. 4 kwietnia osiągnięte zostało całkowite porozumienie co do wszystkich omawianych spraw.

Tym więcej było bezpodstawne stanowisko, zajęte w danym wypadku przez Radę Bezpieczeństwa ONZ, zebraną na posiedzeniu 25 marca w Nowym Jorku.

Stanowisko to w żadnym razie nie odpowiadało celom i zadaniom organizacji, z której działalnością narody łączą nadzieję na utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa, na utrwalenie współpracy międzynarodowej. Czy można pogodzić z tymi celami odmowę Rady Bezpieczeństwa odłożenia dyskusji w sprawie irańskiej na dwa tygodnie do 10 kwietnia, o co prosił delegat radziecki?

Czy zwykła przyzwoitość nie nakazywała uczynienia zadość tej prośbie? Rozwój wypadków dał niedwuznaczną odpowiedź na to pytanie. Nawet 4 kwietnia już po otrzymaniu informacji od rządu radzieckiego o osiągnięciu całkowitego porozumienia z Iranem w sprawie ewakuacji wojsk radzieckich. Rada Bezpieczeństwa postanowiła kontynuować rozpatrywanie kwestii irańskiej 6 maja. Niesłuszność i sprzeczność tego postanowienia z przepisami statutu ONZ jest oczywista.

Prasa reakcyjna rozdmuchując sztucznie kwestię irańską nie omieszkała ogłosić niesłusznego i bezpodstawnego postanowienia Rady Bezpieczeństwa, rzekomo „wzmocnieniu autorytetu" Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Dla wątpliwych rzeczników pokoju redakcji pism zagranicznych, wiadomość o pomyślnych pertraktacjach radziecko-irańskich była zupełną niespodzianką, która wywołała w tych kołach, jak podają komentatorzy zdziwienie i zmieszanie. Dziennik „Delly Mall", wyrażający poglądy angielskich konserwatystów, nie mógł się powstrzymać od wyrazów ubolewania z tego powodu, że osiągnięte w Teheranie porozumienie pozbawia Organizacje Narodów Zjednoczonych możności dalszego zajmowania się sprawą irańską.

Oczywiście, nie można się dziwić, że te same koła, które gwałcą statut ONZ, dążą do rozwiązania wszystkich zagadnień w Europie, Azji i Afryce bez udziału ONZ lub poza jej plecami, popychają ONZ na pozbawioną podstaw prawnych drogę ingerencji we wszystkie kwestie, powstające między ZSRR a jego sąsiadami.

Życie potwierdza wciąż na nowo, że wszelkie te pomysły wywodzą się z zakusów pewnych kół, zmierzających do zrobienia z Organizacji Narodów Zjednoczonych instrumentu panowania jednych mocarstw nad drugimi z dążeniem do przekształcenia Organizacji Narodów Zjednoczonych w narzędzie bloku anglo-amerykańskiego, przeciwstawianego zarówno narodom Europy wschodniej, jak i większej części ludności, zamieszkałej w krajach kolonialnych i zależnych.

Radziecka opinia publiczna żywi niepłonną nadzieję, że te zakusy otrzymają należytą odprawę i że Organizacja Narodów Zjednoczonych zachowa w rzeczywistości zasadę równości państw, zapisaną w statuci eONZ i będącą nieodzownym warunkiem sukcesu Organizacji Narodów Zjednoczonych, jako ważnego instrumentu, zapewniającego powszechny pokój i bezpieczeństwo".

Rada Bezpieczeństwa debatuje

nad wnioskami rządów: radzieckiego i perskiego

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Nowego Jorku, że Rada Bezpieczeństwa zebrała się po południu i podjęła dalszą dyskusję w sprawie perskiej. Delegat francuski Henri Bonnet postawił wniosek, by Rada poleciła sekretarzowi generalnemu Trygve Lie uzupełnić materiały dla sprawozdania, które Rada Bezpieczeństwa złoży zgromadzeniu ogólnemu Narodów Zjednoczonych w sprawie perskiej. Po przemówieniach delegatów Stanów Zjednoczonych: Stettiniusa, Związku Radzieckiego, ambasadora Gromyko oraz delegata Holandii — Van Kleffensa, sekretarz generalny Trygve Lie złożył obszerne sprawozdanie, omawiając z punktu widzenia prawnego zagadnienie, czy Rada może zatrzymać sprawę perską na porządku dziennym obrad, mimo, że rządy radziecki i perski złożyły wnioski o jej wycofanie. Sprawozdanie to zostało na wniosek przewodniczącego dr. Kwo Tai Czi odesłane do komisji rzeczoznawców z poleceniem wydania Radzie opinii w tej sprawie w terminie 2-dniowym. Wniosek przewodniczącego poparł delegat Polski ambasador Lange. Obrady zostały do tego czasu zawieszone. W środę wieczorem Rada zbierze się ponownie, żeby odbyć dyskusje nad wnioskiem Polski w sprawie hiszpańskiej.

ISLANDIA DOMAGA SIĘ

wycofania wojsk amerykańskich z Reykjavik

NOWY JORK (PAP). Dziennik „Regester", wychodzący w Desmoines, twierdzi, iż wojska radzieckie opuszczają Iran, lecz Stany Zjednoczone nie poczyniły żadnych kroków w celu wycofania swoich wojsk z Islandii. Na mocy umowy, zawartej między rządem USA i Islandią, wojska amerykańskie powinny były już dawno opuścić wyspę. Warunki, wymagające obecności wojsk amerykańskich w Islandii, już dawno przestały istnieć. Opinia publiczna w Islandii i prasa zaniepokojone są propozycją, ostatnio wysuniętą przez rząd Stanów Zjednoczonych, zmierzającą do utworzenia na wyspie stałej bazy wojskowej.

Triest zostanie przyznany Jugosławii

Przygotowanie traktatu pokojowego z Włochami

LONDYN. (PAP). Komisja zastępców ministrów spraw zagranicznych obradująca w Londynie nad traktatami pokojowymi, przystąpiła ponownie do omawiania warunków pokojowych dla Włoch. Sprawa ta uległa w ostatnich tygodniach dużej zwłoce ze względu na brak jednomyślności państw na temat przyszłości kolonii włoskich oraz na wyjazd specjalnej komisji granicznej do Triestu.

Przyszłość kolonii włoskich, zwłaszcza Trypolitanii, ma być pozostawiona do ostatecznej decyzji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, którzy spotkają się 25 kwietnia rb. w Paryżu. Natomiast sprawa Triestu ma być rozstrzygnięta już w bieżącym tygodniu na podstawie raportu komisji granicznej.

Rzecznik Foreign Office nie mógł udzielić bliższych informacji na temat samego raportu komisji. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że komisja zaleca umiędzynarodowienie portu Triestu, a oddanie samego miasta Jugosławii.

NUMER SWIĄTECZNY

„GŁOSU ROBOTNICZEGO"

ukaże się w sobotę 20 bm. w zwiększonej objętości.

Ogłoszenia do numeru świątecznego przyjmuje Administracja do 19-go włącznie od godz. 8.30 do 13-ej i od 14-ej do 17-ej.

Prokuratorzy polscy

w Pradze Czeskiej

WARSZAWA (PAP) Na zaproszenie rządu Czechosłowacji udała się do Pragi Czeskiej delegacja prokuratorów polskich w osobach: M. Siewierskiego, prokuratora Sądu Najwyższego, M. Guentnera, prokuratora Sądu Apelacyjnego w Krakowie oraz prokuratora J. Sawickiego, dyrektora biura współpracy międzynarodowej Ministerstwa Sprawiedliwości.

Pobyt delegacji prokuratury polskiej pozostaje w związku z toczącym się w Pradze procesem zbrodniarza wojennego Karola Hermana Franka niemieckiego „protektora" Czech i Moraw oraz innymi wielkim procesami przeciw zbrodniarzom wojennym, które obecnie toczą się na terenie Czechosłowacji.

Jak wiadomo na procesach tych bawi w Pradze prokurator Jackson oskarżyciel główny Stanów Zjednoczonych w procesie norymberskim.

Dziś w numerze

Zbiorek pieśni robotniczych

Przyspieszone wysiedlanie Niemców z Czechosłowacji

LONDYN (obsł. wł.). Agencja Reutera donosi, iż rząd czechosłowacki postanowił przyspieszyć akcję wysiedlenia Niemców z Czechosłowacji. Przewiduje się, że do końca roku bieżącego opuści Czechosłowację połowa z dwóch i pół miliona Niemców, podlegających wysiedleniu do brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacji Niemiec.

Wyroki na quislingowców

OSLO (PAP) Sędziowie Sądu Najwyższego z czasów Quislinga zostali skazani na następujące kary: A. Midelthon-Dahl na 8 lat robót przymusowych, Ottar Huuse na 5 lat robót przymusowych, zaś E. A. Aslaksen na 12 lat robót przymusowych.

Sprawa konstytucji francuskiej

PARYŻ (PAP) Dnia 16 kwietnia odbyło się posiedzenie francuskiej rady ministrów, które trwało przeszło 4-godziny. Po zakończeniu obrad minister spraw zagranicznych Geoges Bidault oświadczył przedstawicielom prasy, że przedstawiciele partii socjalistycznej, komunistycznej i ruchu republikańsko — ludowego osiągnęli porozumienie w zasadniczych kwestiach dotyczących projektu nowej konstytucji francuskiej

Szwecja otrzyma węgiel z Ruhry

LONDYN (Obsł. wł.) Ze Sztokholmu donoszą, iż szwedzki minister spraw zagranicznych Rassmusen zapowiedział, że Szwecja w najbliższym czasie wysunie sprawę przyjęcia jej w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Strajk robotników portowych w Londynie

LONDYN (obsł. wł.). Jak donosi agencja Reutera, robotnicy i urzędnicy, zatrudnieni w składach aprowizacyjnych Londynu—w mieście i porcie, rozpoczęli strajk, żądając podwyżki płacy.

Agencja podkreśla, iż w wypadku, gdyby strajk nie zakończył się w ciągu najbliższych dni, w składach zepsuje się znaczna ilość żywności.

Przegląd prasy

„Głos Ludu" donosi o nowej strasznej zbrodni dokonanej przez wychowanków hitlerowskich zbirów NSZ-owskich.

Potworna zbrodnia miała miejsce w parę dni później w samym Krakowie. Bandyci zamordowawszy prokuratora Sądu Specjalnego dr. Romana Martini zostawili przy zwłokach kartkę z napisem NSZ.

Zamordowany 37-letni prokurator był człowiekiem o nieskazitelnej przeszłości, cenionym wysoko w sferach prawniczych Krakowa. We wrześniu 1939 r. brał udział w walkach pod Warszawą i jako jeden z pięciu został odznaczony orderem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych.

Wojnę przebył w obozie niemieckim. W lutym 1945 r. zgłosił się do służby w Krakowie i został przydzielony jako wiceprokurator do Sądu Specjalnego. W swej rocznej działalności odznaczył się specjalnie w tępieniu szpicli i volksdeutschów - zbrodniarzy z okresu okupacji.

Za tę właśnie działalność dosięgła go zbrodnicza ręka. NSZ-owców, którzy, jeszcze raz dali dowód swej współpracy z elementem wrogim Narodowi Polskiemu. W obronie volksdeutschów NSZ-owcy zamordowali wybitnego prawnika, szczerego demokratę i człowieka, który stał na straży ładu społecznego.

„Ilustrowany Kurier Polski" zamieszcza znamienny głos świadczący o poważnych dodatnich procesach ideologicznych zachodzących wśród dorastającego pokolenia inteligencji polskiej.

Czy wiecie, co to jest możność nauki? Kiedy można otwarcie położyć przed sobą polską książkę, kiedy można otwarcie każdemu spojrzeć w oczy i zawołać: uczę się! Uczę się po polsku i dla Polski! Nie, nam naprawdę nie potrzeba już teraz sikawek policyjnych, ani zimnej wody na głowę. Staliśmy się o wiele lat starsi od naszych kolegów sprzed wojny. Nie chcemy robić burd i hałasów. Nie chcemy uganiać z kastetem po ulicy, czy barykadować się w gmachu uczelni. Między tamtymi a tymi czasy, wyrosły lasy partyzanckie, wyrosły dymy Warszawy i ognia krematoriów. Poznaliśmy zbyt dotkliwie wartość czasu. Poznaliśmy zbyt dotkliwie wartość nauki. My chcemy się uczyć! Tylko — mamy pełne prawo żądać: pozwólcie nam się uczyć! Dajcie nam możność nauki.

Walki w Batawii

WASZYNGTON (PAP). Agencja „United Press" donosi, iż w okolicach Batawii doszło do starcia między wojskami holenderskimi i oddziałami jawajskimi. 70 Indonezyjczyków poległo.

FRANCO WERBUJE FASZYSTÓW

Agitatorzy Falangi angażują ukrywających się przestępców wojennych do służby w Hiszpanii

RZYM. (PAP) Dziennik „Unita" donosi, że przewodniczący organizacji „Romana" profesor **Runs Jimenez, który przybył do Włoch z hiszpańskimi kardynałami, przejawia ożywioną** działalność **wśród licznych faszystów znajdujących się we Włoszech.** Jak się dowiaduje pismo, Runs Jimenez został wysłany przez ministra spraw zagranicznych rządu gen. Franco Artejo, **aby zjednoczyć faszystów, którzy zbiegli z Węgier, Bułgarii, Jugosławii i Polski oraz zaprosić ich do Hiszpanii.**

Natychmiast po przybyciu do Rzymu Runs Jimenez nawiązał kontakt z przedstawicielem **Pavelicza,** któremu udało się zebrać faszystów chorwackich. Ukrywający się we Włoszech **faszyści wyjadą do Hiszpanii jako studenci i będą otrzymywali stypendium w wysokości 5 tysięcy pesetów rocznie.**

„Studenci" udają się do Hiszpanii w końcu maja rb.

W dniu 3 czerwca odbędzie się w Barcelonie **zjazd organizacji faszystowskich,** w którym będą brali udział **„studenci" wywiezieni z Włoch.** W pierwszym transporcie wyjeżdżających znajdzie się kilkudziesięciu członków Ustaszi, a między nimi dyrektor radia w Zagrzebiu z okresu okupacji niemieckiej. Jest on **poszukiwany przez rząd jugosłowiański,** jako przestępca wojenny.

Dokumenty armii niemieckiej

odnalezione zostały w Monachium

PARYŻ (PAP). Agencja „France Presse" donosi, iż w piwnicach zniszczonego gmachu w Monachium znaleziono wielkie **ilości tajnych dokumentów armii niemieckiej.**

Wśród papierów znajdowało się **przeszło 50 tysięcy oznak rozpoznawczych żołnierzy 30 rozmaitych dywizji niemieckich, rozstrzelanych na mocy wyroków sądów doraźnych. Żołnierze ci byli oskarżeni** przez gestapo o działalność wywrotową lub dezercje. **Rodziny zostały zawiadomione, iż zginęli na froncie.**

Genewa nie będzie siedzibą ONZ

BERNO (PAP). Przewodniczący delegacji francuskiej Paul Boncour który dawniej popierał projekt obrania Genewy na miejsce siedziby ONZ oświadczył, iż wobec chłodnego stosunku ludności Europy do idei współpracy międzynarodowej — Stany Zjednoczone powinny być miejscem stałej siedziby ONZ. Amerykańska opinia publiczna, która domaga się zacieśnienia więzów przyjaźni ze wszystkimi państwami, wpłynęła bezwątpienia na ostatnie decyzje Rady Bezpieczeństwa. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii min. Noel Backer oświadczył również, iż żadne państwo prócz Szwajcarii nie pragnie, aby Genewa stała się siedzibą ONZ. W dawnym placu Ligi Narodów będzie prawdopodobnie urzędował wydział europejski ONZ.

Szpiegostwo niemieckie w Chinach

Aresztowanie wysłanników Hitlera

LONDYN. (PAP). Agencja Reutera donosi z Szanghaju, iż amerykańskie władze wojskowe wykryły rozgałęzioną sieć szpiegowską w Chinach. W związku z tą aferą aresztowano wiele osób. Wśród nich znajduje się pułk. Ehrhardt, który pod przybranym nazwiskiem hrabiego Schwerin kierował piątą kolumną niemiecką w państwach bałkańskich, specjalista od odczytywania tajnych szyfrów Habenicht, b. pilot osobisty Goeringa Rathje, agent hitlerowski Schenke, który udawał dziennikarza o przekonaniach antyfaszystowskich, oficer łącznikowy między wywiadem japońskim a niemieckim Takiszima i 2 włoskich radiotelegrafistów.

Na wszystkich aresztowanych ciąży oskarżenie, iż dostarczali sztabowi japońskiemu wiadomości wojskowych po kapitulacji Rzeszy Niemieckiej.

Hindusi bronią swych praw

Protest przeciw ograniczeniom w Afryce

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z New Delhi, iż na posiedzeniu centralnego zgromadzenia hinduskiego przewodniczący Muldaliar podał do wiadomości, **i o ile parlament południowo - afrykański przyjmie ustawę, ograniczającą prawo Hindusów do nabywania własności ziemskiej w niektórych okolicach Unii Południowo - Amerykańskiej, Indie zdecydowane są odwołać się w tej sprawie do Organizacji Narodów Zjednoczonych.**

W kilku wierszach

Do Buenos-Aires przybyła radziecka delegacja handlowa, która ma za zadanie nawiązać kontakt z przedstawicielami kół handlowych i przemysłowych Argentyny.

***

Agencja Tass donosi z Helsinek, iż spółdzielnia fińska „Elanto" powzięła uchwałę przekazywania odsiadującemu karę więzienia Tannerowi (jednemu z fińskich podżegaczy wojennych) 60 procent jego poborów z racji udziału w radzie tej spółdzielni.

Powyższa uchwała „Elanto" spotkała się, rzecz oczywista, z ostrą krytyką w prasie fińskiej.

***

Z Paryża donoszą, iż jeden z przywódców francuskiej partii komunistycznej — Jacques Duclos rozpoczął kampanię wyborczą przemówieniem w Clermont Ferrand.

W przemówieniu t[illegible] Duclos omówił ogólne zasady polityki francuskiej partii komunistycznej.

***

Z Kairu donoszą, iż przybył tam brytyjski minister lotnictwa, który ma wziąć udział w rokowaniach egipsko - brytyjskich w sprawie rewizji traktatu z roku 1946. Min. Bevin ma przybyć do Kairu w chwili, gdy rokowania w sprawie nowego układu egipsko-brytyjskiego wejdą w stadium końcowe.

Korespondenci donoszą, iż partia Wafdystów odmówiła wzięcia udziału w rokowaniach.

***

W londyńskim Hyde-Parku odbył się tłumny wiec, którego uczestnicy powzięli rezolucję, domagającą się natychmiastowego zerwania z frankistowską Hiszpanią i uznania hiszpańskiego rządu republikańskiego Girala.

Jarosław Hašek

58)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

tłumaczył Paweł Hulka Laskowski — ilustracje wykonał J. M. Szancer)

Bardzo lubił zwierzęta. Miał harceńskiego kanarka, angorskiego kota i pinczera stajennego. Wszyscy służący Lukasza obchodzili się z tymi zwierzętami nie gorzej, niż ich pan obchodził się z nimi, gdy dopuścili się względem niego jakiej podłości.

Kanarka morzyli głodem, jeden ze służących wybił angorskiemu kotu oko, pinczera bił każdy z nich, ile wlazło, aż w końcu jeden z poprzedników Szwejka zaprowadził biedaka na Pankrac do czyściciela i kazał go zabić, nie żałując na to dziesięciu koron z własnej kieszeni. Nadporucznikowi zameldował potem poprostu, że pies mu się wyrwał i uciekł podczas spaceru. Ale nazajutrz maszerował ten pucybut na front.

Gdy Szwejk przyszedł do nadporucznika zameldować się jako nowy służący, Lukasz zaprowadził go do pokoju i rzekł:

— Polecił mi was feldkurat Katz, więc życzę sobie, żebyście się okazali godnym tego polecenia. Miałem już tuzin służących, ale żaden u mnie miejsca nie zagrzał. Zwracam uwagę na to, że jestem bardzo surowy i że ostro karzę każdą podłość i każde kłamstwo. Życzę sobie, abyście mówili zawszę prawdę i żebyście bez szemrania wykonywali wszystkie moje rozkazy. Gdy rozkażę:—Skaczcie w ogień! to musicie skoczyć w ogień, choćby się wam nie chciało. Gdzież się gapicie?

Szwejk z zainteresowaniem spoglądał na ścianę, na której wisiała klatka z kanarkiem, a zapytany, gdzie się gapi, wzrócił swoje poczciwe oczy na nadporucznika i odpowiedział miłym, uprzejmym tonem:

— Posłusznie melduję, panie nadporuczniku, że tam jest harceński kanarek.

Przerwawszy w ten sposób po[illegible] wymowy oficerskiej, Szwejk stał na baczność i bez mrugnięcia spoglądał w oczy swego pana.

Łukasz chciał rzec coś ostrego, ale rozbroił go niewinny wyraz twarzy Szwejka. Rzekł więc tylko:

—Pan feldkurat polecił mi was jako wielkiego głuptaska, i zdaje się że miał rację.

—Posłusznie melduję, panie nadporuczniku, że pan feldkurat naprawdę miał rację. Kiedym służył w wojsku, to zostałem zwolniony przez idiotyzm i jeszcze do tego notoryczny. Z tego powodu zwolnili wtedy z pułku dwóch: mnie i jeszcze jednego, pana kapitana von Kaunitza. Ten pan kapitan z przeproszeniem pana nadporucznika, gdy szedł ulicą, to jednocześnie palcem lewej ręki dłubał w lewej dziurce nosa, a palcem drugiej ręki dłubał w drugiej dziurce. A jak nas wyprowadził na ćwiczenia, to nas ustawiał tak, jak się ustwia żołnierzy do defilady i mówiłé —Żołnierze, eh, pamiętajcie dobrze, eh, że dzisiaj środa, eh, ponieważ jutro będzie czwartek, eh.

Nadporucznik Łukasz wzruszył ramionami jak człowiek, który nie wie, co rzec, i nie znajduje na poczekaniu słów dla wyrażenia pewnej myśli.

Przeszedł się od drzwi ku przeciwległemu oknu i z powtrotem, przyczem Szwejk sumiennie śledził jego kroki i tak dokumentnie podrzucał głowę „w prawo patrz" i „ w lewo patrz", że nadporucznik spuścił oczy i, spoglądając na dywan, rzekł coś, co nie było w żadnym związku z uwagami Szwejka o głupowatym kapitanie.

— Tak jest, u mnie musi być porządek. Lubię uczciwość. Nienawidzę kłamstwa i karzę je bez miłosierdzia. Czy dobrze rozumiecie?

— Posłusznie melduję panie nadporuczniku, że rozumiem. Nie ma nic gorszego od kłamiącego człowieka. Jak tylko zacznie się plątać, to zgubiony. W jednej wsi za Pelhrzymowem był nauczyciel, niejaki Marek, i zalecał się do córki gajowego Szpery, a ten gajowy kazał mu powiedzieć, że jeśli będzie się spotykał w lesie z jego dziewczyną, to jak go napotka, to mu z fuzji wlepi w zadek szczeciny z solą. Nauczyciel kazał mu odpowiedzieć, że to nieprawda, ale razu pewnego, kiedy właśnie miał się spotkać z córką gajowego, spotkał go ów gajowy i chciał mu zrobić tę operację, ale nauczyciel tłomaczył się, że zbiera jakieś kwiatuszki, potem znowuż mówił, że łapał jakieś robaczki i plątał się coraz bardziej, aż wreszcie z samego strachu zaprzysiągł się, że zastawiał sidła na zające. Więc mój gajowy złapał go za kołnierz i zaprowadził go prosto z lasu na posterunek żandarmów. Rzecz poszła do sądu i nauczyciel o mały figiel byłby się dostał do kozy. Gdyby był powiedział szczerą prawdę, to najwyżej byłby miał w zadku szczeciny z solą. Ja jestem tego zdania, że najlepiej zawsze przyznać się, być szczerym, a jeśli się już coś spłatało, to iść i powiedzieć: — Posłusznie melduję, że popełniłem to a to. — Co zaś do uczciwości, to jest to rzecz bardzo piękna, ponieważ człowiek zajdzie z nią zawsze najdalej. Jak na przykład przy zawodach szybkiego chodu. Jak tylko zacznie taki podskakiwać i cyganić, zaraz go zdystansują. Zdarzyła się taka rzecz mojemu bratankowi. Uczciwego człowieka wszędzie szanują i poważają, i sam też jest z siebie zadowolony, bo się czuje, jak nowonarodzone dziecię, gdy udaje się na spoczynek i może sobie powiedzieć: — Dzisiaj znowuż byłem uczciwy.

(D. c. n.)

PRZED 1-szym MAJA

Po raz pierwszy po zwycięskiej wojnie będziemy obchodzić wielkie święto świata pracy i międzynarodowej solidarności klasy robotniczej — 1-szy Maja.

Rok minął od tych dni gdy grały armaty pod Berlinem, gdy łuny pożarów oświetlały pożogą stolicę hitleryzmu.

Minął rok pokojowego budownictwa, rok ciężkiej pracy, w nowym wspólnym domu — w Polsce Ludowej. Inne, niż rok temu stoją przed nami zadania. Przedmajowa mobilizacja sił klasy robotniczej — mówi nam o tych zadaniach..

1-szego maja zademonstrujemy nasz dorobek, nasze osiągnięcia pierwszego okresu odbudowy.

Manifestacja 1-szo majowa da wyraz jedności klasy robotniczej, jej bojowej gotowości, w obliczu ważnych zadań odbudowy kraju i siły naszego państwa.

Manifestacja 1-szo majowa pokaże wrogom demokracji, jak bardzo są mali i bezsilni wobec mas ludowych, które zwartym, potężnym murem stoją w obronie zdobyczy demokratycznych, w obronie pokoju. — Będą o tym świadczyły czerwone sztandary PPR i PPS oraz związków zawodowych, zgodnie obok siebie kroczące, w bratnim pochodzie. — Zadokumentuje to udział w święcie chłopów — solidaryzujących się z Wielkim Dniem ich braci — robotników. — Będzie o tym świadczyła uzbrojona kolumna robotników, inteligentów i chłopów — Ochotników Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Uzbrojone szeregi Milicji — to nowa potężna siła obozu demokratycznego — to nowy oręż, który dopomoże nam odnieść zwycięstwo nad reakcją.

Każdy zakład pracy niechże się stara odznaczyć w manifestacji 1-szo majowej niechże tabele — wykresy produkcyjne znajdą — swoje miejsce w pochodzie i wykażą, jak robotnicy pracują w fabrykach, które już nie kapitalistów tuczą, które sa własnością całego narodu.

Na dzień 1 Maja klasa robotnicza wykaże się nowymi osiągnięciami w produkcji i w ten sposób robotnicy zademonstrują swój nowy stosunek do pracy, pokażą, że pracują nie dla Scheiblerów i Kohnów, ale dla dobra ogółu, dla siebie samych. Zwiastunem tego współzawodnictwa pierwszomajowego jest wyścig pracy, którego tempo z dnia na dzień zwiększać się powinno. Przykładem niechaj będzie załoga fabryki Schweikerta, która do 1 maja zobowiązała się wykonać 100 tysięcy metrów tkaniny, ponad plan. W ostatnie dni przed świętem robotniczym jeszcze bardziej wzmogło się tętno pracy w zakładach przemysłowych. Robotnicza Łódź musi przodować całemu krajowi w przedmajowym współzawodnictwie.

Święto 1-szo majowe w tym roku, poprzedza ważna wydarzenie polityczne, wydarzenia, którym i już żyje cały nasz kraj. — Referendum Ludowe.

Już niedługo cały naród polski wypowie się za jednoizbowym parlamentem—za sejmem i przeciw izbie panów — senatowi, za jego likwidacją.

Naród polski domaga się aby nowa konstytucja Polska — opierała się na podstawowych zdobyczach demokracji — reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu.

—, Z woli narodu Polska Odrodzona oparta być musi na trwałej podstawie sojuszów, gwarantujących pokój i granice nasze na Odrze i Nissie, nasze ziemie zachodnie, których wydrzeć, sobie nie pozwolimy.

Manifestacja 1-szo majowa przejdzie pod znakiem tych haseł. Manifestacja 1-szo majowa zwartością, bojowością swych szeregów, wykaże iż klasa robotnicza w bratnim sojuszu z chłopstwem, wespół z inteligencją pracującą — na pytania referendum ludowego — odpowiada:

TRZY RAZY TAK!

W kampanii przygotowawczej do 1 maja jeszcze mocniej scementuje się jedność klasy robotniczej jeszcze ściślej zadzierzgną się więzy współpracy między bratnimi partiami — PPR i PPS.

Organizatorem święta jest — Komitet Obchodu Święta Pracy, w skład którego wchodzą przedstawiciele PPS, PPR i Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

W szeregu fabryk wyłoniono fabryczne komitety 1-szo majowe, które jak np. w fabryce Poznańskiego — pracują już pełną parą.

Niechże ambicją każdego komitetu będzie, aby jego fabryka wypadła w pochodzie najlepiej, najpiękniej, żeby odznaczyła się starannym przygotowaniem, maksymalną pomysłowością. Dzięki szlachetnej rywalizacji wszystkich zakładów pracy — pochód pierwszomajowy wypadnie okazale jak przystoi na robotniczą Łódź.

— Do święta majowego czasu już nie wiele. — Pracy dużo! W toku kampanii majowej, nie zapominajmy o werbunku do szeregów naszej partii, tych wszystkich robotników, inteligentów, chłopów, którzy w trudnym minionym roku dali swą ofiarną pracą dla kraju dowód, że godni są być członkami PPR.

I nie zapominajmy o tym, że święto 1-szo majowe w roku pokoju, w roku zwycięstwa, jest także Świętem Radości.

Wyjdziemy na ulicę wolnej Łodzi — z pieśnią na ustach, radośni i dumni — w poczuciu swojej siły — w obliczu wielkich zadań. Irena Tarłowska.

To był naprawdę dobry rok

Wysiłki przemysłu odrodzonej Polski zmierzały w roku 1935 do takiego odremontowania warsztatów pracy, aby mogły one rozpocząć produkcję wstępną. Mimo zniszczenia fabryk, ruinę wielu gałęzi produkcji, możemy z dumą spojrzeć na rezultaty naszej pracy. Jakkolwiek nie zawsze i nie we wszystkich rodzajach produkcji osiągnęliśmy rezultaty dorównywujące wskaźnikom z lat 1937—1938, mimo to możemy stwierdzić, co zresztą potwierdzili rzeczoznawcy gospodarczy, odwiedzający Polskę, że przemysł nasz jest na dobrej drodze do takiego jutra, które zapewni nam dostatnie zaopatrzenie. Nasze osiągnięcia zawdzięczamy przede wszystkim przejęciu przez administrację państwową, natychmiast po wypędzeniu okupantów, większej części przemysłu.

Umożliwiło to nam jednolitą politykę przemysłową, harmonijne planowanie inwestycji i produkcji w poszczególnych dziedzinach, zespoliło masy pracujące w Polsce, dając im pewność, że pomimo ciężkiego pod wieloma względami okresu wstępnego pracują dla siebie, dla odbudowy kraju, dla dobra całego narodu.

Niech przemówią cyfry.

Przeciętna miesięczna produkcja prądu elektrycznego wynosiła w 1938 r.—144 milion kWh, w kwietniu 1945 — 111 milionów, w grudniu — 1935 — 291 milionów.

Wydobyliśmy węgla kamiennego w grudniu 1938 — 3.200.000 ton, w kwietniu 1945—934.000 ton, w styczniu 1946—3.600.000 ton.

Wyprodukowaliśmy koksu w tych samych miesiącach odpowiednio: 194.000 ton, 88.000 ton i 178.000 ton.

Produkcja brykiet wzrosła w grudniu 1945 w porównaniu z grudniem 1938 12-krotnie.

Poza tymi „rekordzistami" naszego przemysłu trzeba jeszcze wymienić fabryki lokomotyw, które teraz dają krajowi miesięcznie 7 razy więcej parowozów, niż w czasie dobrej przedwojennej koniunktóry, i dwa razy więcej wagonów, przy czym planowana produkcja wagonów towarowych która do końca bieżącego roku ma osiągnąć imponującą cyfrę 12 tysięcy sztuk, przekroczy o paręset procent produkcję 1929 roku, roku największego wysiłku naszego przemysłu w okresie międzywojennym.

Te działy przemysłu, to, jak pisałem, „rekordziści". We wszystkich jednak innych dziedzinach, a więc zarówno w górnictwie i hutnictwie żelaznym, cynkowym, w ceramicznym, chemicznym i papierniczym średnia wydajność w porównaniu z okresem drugiej niepodległości nie jest niższa od 30%, a często nawet zbliża się do fascynującej każdego dyrektora, każdego zakładu przemysłowego, wymarzonej cyfry „100 procent".

Niektóre działy przemysłu, jak na przykład dziewiarsko - pończoszniczy, podniósł swoją produkcję pomiędzy kwietniem a grudniem 1945 r. we wszystkich działach od 70 do ca 250 procent. W kwietniu 1945 r. wykonaliśmy 86 tysięcy par spodni, w grudniu już 171 tysięcy par. Nawet przy ogromnie ostrym braku skóry potrafiliśmy w ciągu jednego miesiąca grudnia wyprodukować o 60 tysięcy par obuwia więcej, niż w grudniu 1938 r. (łącznie 233 tysiące par).

Powyższe cyfry są ilustracją wysiłku, jakiego dokonał przemysł polski w ciągu ośmiu miesięcy pracy. Jakkolwiek zaczynaliśmy w niezwykle trudnych warunkach, wyniki proporcjonalnie do zniszczeń wojennych, rabunków hitlerowskich lub tzw. przez Niemców „ewakuacji" mienia polskiego braku znacznej ilości zasadniczych surowców, świadczą o zdrowych założeniach naszego przemysłu.

Dziś nie wahamy się już porównywać cyfr bieżących z cyframi produkcji z lat 1937 — 38, choć produkcja polska jest pod niektórymi względami nadal w sytuacji dość ciężkiej.

Poza tym jeśli robotnik polski, wygłodzony sześcioletnią okupacją, choć odżywia się bardzo skromnie, daje tak wydajną pracę, ile wykazują suche cyfry, to świadczy to o jego harcie i gotowości walki i pracy dla Polski Ludowej W.

1-szy Maja u robotników Poznańskiego

Towarzysze z firmy „I.K. Poznański" jedni z pierwszych zabrali się do przygotowan pierwszomajowych.

Komitet majowy składa się z 36 osób. W skład komitetu wchodzą członkowie PPR-u, PPS-u, robotnicy bezpartyjni, majstrowie, kierownicy oddziałów i dyrektorzy. Przewodniczącym komitetu został jednomyślnie wybrany tow. Szczepański, naczelny dyrektor firmy — co świadczy o zaufaniu jakim darzą robotnicy i pracownicy swego dyrektora, wyrosłego z ich środowiska.

— Do pierwszego maja szykujemy się całą parą — mówi tow. Szczepański. — Podstawa naszego komitetu majowego jest bardzo szeroka. .

Ściśle z nami współpracują bezpartyjni z wszystkich oddziałów (szczególnie odznaczają się tu majstrowie), którzy zobowiązali się zorganizować robotników na oddziałach w celu wzięcia udziału w pochodzie pierwszomajowym. „Ani jednego robotnika naszej firmy nie może zabraknąć w pochodzie pierwszomajowym". Oto hasło dnia komitetu majowego.

Nastrój w fabryce jest wybitnie przedmajowy. W przerwie obiadowej odbywają się małe narady — aktyw fabryczny — PPR i PPS i bezpartyjni — omawiają i realizują uchwały komitetu majowego.

Cały plan pierwszomajowy jest pomyślany pod kątem widzenia naszej produkcji i wydajności — mówi tow. Szczepański. Nasza kolumna w demonstracji majowej uwidoczni rozwój fabryki od pierwszego dnia po oswobodzeniu Łodzi. Wykażemy stopniowy wzrost wydajności aż do 1-go maja rb."

To jest skromna wypowiedź tow. Szczepańskiego. A ja nie mogę się podzielić z czytelnikami wszystkimi wiadomościami gdyż związana jestem przyrzeczeniem, że nie zdradzę tajemnicy. Jedno tylko powiem. Firma Poznańskiego ma gigantyczny plan i ten plan będzie zrealizowany.

Przepiękny projekt dekoracji fabryki, stołówki i świetlicy już jest narysowany i w gorączkowym tempie wykonywany przez poszczególnych odpowiedzialnych za to towarzyszy.

Załoga robotnicza „I.K. Poznański" może również poszczycić się wielkimi osiągnięciami, jeśli chodzi o poprawę bytu robotników we własnym zakresie.

W pałacu jest przepiękne przedszkole i żłobek. Jest szkoła przemysłowa dla młodzieży. Ta właśnie młodzież wraz z młodzieżą klubu sportowego w zwartych szeregach będzie maszerować w pochodzie pierwszomajowym. Sto najlepszych robociarzy czł. PPR i PPS. i bezpartyjnych, zgłosiło się ochotniczo na pierwszy zew.

Do 1-go maja liczba do ORMO powiększy się jeszcze.

Również dzieci świętować będą w dniu 1-go maja. Cały rok otoczone są czułą opieką przez załogę robotniczą; i w tym dniu o nich się nie zapomni. Co milusińscy dostaną, nowe sukienki czy łakocie nie wolno mi powiedzieć.

Uroczystą akademią dla wszystkich robotników zakończy się święto w firmie Poznańskiego. Maj będzie to pierwsze święto po roku wolnej pracy, odbudowy własnej fabryki, która służy nie panom sukcesorom Poznańskiego, ale Ojczyźnie i pracującym w tej fabryce robotnikom i ich dzieciom.

Beatus.

Interpelacje naszych Czytelników

Pomoc prawna dla wsi

Bolączką mieszkańca wsi, chłopa, był zawsze brak taniej nie na zysk obliczonej pomocy prawnej. Aby bolączce tej zaradzić przy Zarządzie Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej powstał referat prawny wraz z biurem porad prawnych, którego celem jest udzielanie porad i pomocy prawnej zrzeszonym rolnikom. W ramy prac referatu wchodzi poza przeprowadzaniem procesów, poradnictwem i zastępstwem sądowym konstruowanie pism i ich motywowanie w sprawach dotyczących pomocy kredytowej dla spółdzielni oraz dopilnowywanie szybkiego i merytorycznego ich załatwiania. Referat prawny nawiązał ścisłą współpracę z urzędem Ziemskim, z Władzami Państwowymi i samorządowymi, oraz Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, celem uzgadniania zagadnień dotyczących interesów wsi ze stanowiskiem Związku Samopomocy Chłopskiej jako jedynej reprezentacji zawodowej rolników.

Zainicjowanie, akcji pomocy prawnej dla każdego członka Związku to widomy znak życiowego podejścia Samopomocy do zagadnień wsi. Dr. J. B.

Kącik rolnika

NASIONA DLA OGRÓDKÓW WARZYWNYCH NA WSI

Podjęta w bieżącym roku akcja uświadomienia wsi w sprawie ważności odpowiedniej hodowli warzyw, przyniosła zorganizowanie zespolonych ogródków warzywnych po wsiach. Ogródki te służą szkoleniu gospodyń wiejskich w kierunku najbardziej ekonomicznego wykorzystania ziemi przy domu. Na cele akcji ogródków warzywnych przydzielono z dostaw UNRRA 452 kg nasion ogrodowych, w tym nasiona buraków, marchwi, ogórków, kapusty i pomidorów.

PRZESYŁKI ZBOŻA UNRRA DLA POLSKI

Stosownie do wiadomości telegraficznej z Waszyngtonu, UNRRA załadowała i wysłała w marcu do Polski 23.500 ton pszenicy, 6.700 ton mąki pszennej, 800 ton żyta, 500 ton mąki kukurydzianej, 3.400 ton owsa i 1.000 ton śludu.

Wrażenia z podróży

Tow. Widawski — jeden z uczestników wycieczki przedstawicieli Zw. Zaw. podzielił się z przedstawicielem „Głosu Robotniczego", swymi wrażeniami i spostrzeżeniami ze swej podróży.

Najbardziej, jako działacza związkowego zaciekawiła nas struktura i zakres działania Zw. Zawodowych u naszego wschodniego sąsiada.

Otóż robotnicy jednej fabryki, a fabryki liczą często — 10.000, 15.000 i dużo więcej robotników, stanowią oddzielną komórkę organizacji zawodowej. Kierownictwo takiego związku zawodowego spoczywa w ręku Rady Zakładowej, liczącej 20-30 osób. Poza tym istnieje niestosowana obecnie u nas instytucja delegatów robotniczych. Jeden delegat wybierany jest na każdą setkę robotników.

Delegaci ci wybierani na wszystkich oddziałach oddzielnie stanowią ogniwo pośrednie pomiędzy robotnikami i radą zakładową. Do ich obowiązków należy opiekowanie się i doglądanie chorych, lub znajdujących się w innych ciężkich sytuacjach towarzyszy pracy, załatwianie spraw organizacyjnych i pewne kroki w dziedzinie realizacji świadczeń społecznych. Praca delegatów jest honorowa.

Rada Zakładowa załatwia wszystkie sprawy zawodowe, bytowe, wychowawcze i kulturalne robotników, odpowiada za całość pracy.

Wielką jest rola Rady w dziedzinie wzrostu produkcji, ona organizuje współzawodnictwo w pracy, wyznacza nagrody pieniężne i honorowe, a jeśli trzeba gani opieszałych, lub źle pracujących robotników. Równie czynne są Rady Zakładowe w walce o dobrą jakość produkowanych towarów.

Niemniej ważną jest rola Rady Zakładowej, w walce o polepszenie bytu pracujących. W tym celu organizuje się żłóbki, w których niemowlęta znajdują się pod wyśmienitą — fachową opieką i są bardzo dobrze karmione, w tym celu organizuje się przedszkola, w których dzieci wychowuje się na zdrowych i śmiałych obywateli.

Zwróciłem uwagę przy odwiedzaniu jednego z przedszkoli, na to, mówi tow. Widawski, że pewien mały berbeć nie tylko, że nie zmieszał się widząc tyle obcych twarzy, ale śmiało podszedł i rezolutnie zwrócił się do mnie — „wujaszku opowiedz nam coś o Polsce" — Wszystkie dzieci z zaciekawieniem słuchały naszych relacji.

Matki — robotnice w wypadku jakichkolwiek trudności materialnych — zwracają się do opiekunów - członków Rady, którzy starają się te trudności w miarę możności zlikwidować. Prócz tego Rady Zakładowe w swoim zakresie załatwiają te sprawy, które u nas podlegają kompetencji Ubezpieczalni Społecznej. Z tego tytułu rozporządzają one punktami lekarskimi, ambulatoriami, aptekami, szpitalami, domami wypoczynkowymi i sanatoriami, z których w miarę potrzeb robotnicy korzystają.

Zagadnieniami higieny w miejscach pracy, jak również ochroną pracy, zabezpieczeniem technicznym maszyn zajmują się Rady Zakładowe — w porozumieniu z dyrekcją.

Inwalidzi pracy, są zabezpieczeni przez dyrekcję i Rada stoi na straży interesów inwalidów.

Do Rad Zakładowych należą gospodarstwa rolne, których płody są zużywane wyłącznie na potrzeby robotników.

Zwiedzona przez nas fabryka żarówek, posiada gospodarstwo — o powierzchni 2,500 ha. Do gospodarstwa tego należy 8 traktorów i 3 kombajny (maszyna rolnicza, która kosi, młóci i wiąże słomę i gotowe ziarno odprowadza do zbiorników) — 250 sztuk bydła 100 świń, 300 — owiec i tp.

Gospodarstwo w ciągu ostatniego roku dostarczyło m. in. — 250 ton kartofli, 150 ton kapusty i innych jarzyn. 60 ton ziarna, 9 ton mięsa itd.

Prócz tego Rady pomagają robotnikom, którzy chcą sobie wybudować domek mieszkalny. Do domków tych z reguły przylegają ogródki działkowe, które są źródłem wielu radości i korzyści szerokich mas robotniczych w ZSRR.

Wśród robotników istnieją silne tendencję, do udoskonalenia procesów produkcji. Tysiące najrozmaitszych ulepszeń, rozumnie projektują robotnicy i te ulepszenia, mają szerokie zastosowanie w praktyce.

Rady Zakładowe popierają wszechstronnie wynalazczość robotników i popularyzują ją.

Jednocześnie Rady organizują na terenie swych zakładów własne teatry, kina-teatry, kluby, czytelnie pism i książek. Wstęp do teatru i kin jest bezpłatny dla robotników i ich rodzin. — Prócz tego organizuje się liczne kursy fachowe, organizowane i prowadzone na najrozmaitszych poziomach.

W tych warunkach daje się zaobserwować burzliwy pęd najszerszych mas robotniczych do nauki i techniki. W ten sposób w ciągu niewielu lat, nie jeden robotnik wyrósł na majstra, technika, inżyniera, kierownika i nawet dyrektora.

Przed każdym zdolnym robotnikiem stoi szeroko otwarta możliwość rozwoju, a Rady Zakładowe robią wszystko by jak najwięcej ludzi społecznie awansować.

Nic dziwnego, że Sowieckie Związki Zawodowe są masowe i wśród robotników bardzo popularne.

Nareszcie sobie sami gospodarze

Robotnikom farbiarni „Lebrecht Müller" w Rudzie Pabianickiej jeszcze wiele lat przed wojną znana była teoria i praktyka „Herrenvolku". **Za sanacyjnych rządów w robotniczej Łodzi niemieccy dyrektorzy tej fabryki traktowali polskich robotników jak swoich niewolników. W najgorszych oddziałach, w trującym powietrzu pracowali Polacy. W biurach, w charakterze majstrów — Niemcy.** Jeśli groziła redukcja, na bruk wyrzucano polskich robotników. Gdy zrozpaczeni robotnicy przystąpili w r. 1937 do okupacyjnego strajku, wówczas na pomoc panom z „Herrenvolku" przysłano sanacyjną policję, która przy pomocy pałek gumowych wyrzucała robotników z fabryki na bruk. W taki oto sposób rosła siła odwiecznych wrogów Polski pod czułą opieką panów z sanacji.

To też nic dziwnego, że obecnie robotnicy tejże farbiarni czują się zadowoleni z tego że są współgospodarzami i od dwóch tygodni szykują się gorliwie do uroczystości pierwszomajowych.

„Największe święto powinno być w naszej fabryce — mówi tow. Dużyński, członek PPR, pracujący w farbiarni od 1928 roku. — Nasza niewola zaczęła się jeszcze na wiele lat przed wojną. Byliśmy otoczeni Niemcami i ich ideologią, tak dalece, że nieraz zdawało się, że się jest w Berlinie.

„Podczas okupacji — mówi tow. Jambroziak, członek PPS — bardzo łatwo udało im się dokończyć swojego dzieła. Niemcy — mężczyźni poszli na front, Niemki do biur, a my, polscy robotnicy — niewolicy do najgorszej pracy". Jak teraz wygląda w tej byłej katowni niemieckiej? **Prócz nazwy (która powinna jak najszybciej zniknąć) nic po „Herrenvolku" nie zostało. Robotnicy rządzą się sami** Wszyscy majstrowie i kierownicy to byli robotnicy — **pracują uczciwie, rzetelnie, jak dla siebie. „Jest jeszcze źle, ale z dnia na dzień się polepsza** — mówią towarzysze. — Staramy się we własnym zakresie poprawić swój byt. Istnieje u nas dość duży warsztat szewcki, który po cenach minimalnych reperuje buty wszystkim robotnikom. Prócz tego mamy szwalnię i sklep rozdzielczy. Stawy i pola naokoło fabryki, wszystko, co było własnością niemieckich panów Mullerów, jest obecnie naszą wspólną własnością. Stawy już są zarybione, pole obrobione, jak w zeszłym roku".

„Oto dlaczego my, robotnicy farbiarni „Lebrecht i Müller", na trzy pytania referendum odpowiemy „tak". Trzy „tak" — to w pojęciu naszego robotnika i pracownika: nigdy więcej nie oddamy naszej fabryki niemieckim fabrykantom, tak jak nie oddamy naszych ziem zachodnich.

W farbiarni „Lebrecht i Müller" istnieje ścisła współpraca między PPR i PPS — tej współpracy zawdzięczają robotnicy niejedno. Istnieje ona dopiero od stycznia. Jednakże peperowcy i pepesowcy są mocno ze sobą związani. Prócz wspólnych zebrań obu kół partyjnych, również na zebrania koła PPR-u przychodzi towarzysz z PPS-u i odwrotnie: na zebranie koła PPS-u towarzysz z PPR-u. Nierzadko są wypadki, kiedy towarzysz z bratniej organizacji zabiera głos i swoim doświadczeniem pomaga w rozwiązywaniu różnych zagadnień.

Od dwóch tygodni koła PPR i PPS, Rada Zakładowa i dyrekcja gorąco szykują się do obchodu Pierwszego Maja, aby uwidocznić swoje sukcesy w produkcji. Przygotowuje się nowe sztandary, dekoracje, uroczysty obiad dla wszystkich robotników i wiele innych niespodzianek.

Pepesowcy i peperowcy postawili sobie za cel, by ich fabryka, w której panoszyli się Niemcy na wiele lat przed wojną, zadokumentowała w dniu 1-go Maja, że jest wyzwolona i na zawsze pozostawać będzie w mocnych rękach — w rękach współbudowniczych kraju, polskich robotników.

B. Beatus.

Kto i kiedy otrzyma paczki UNRRA

Celem zaspokojenia ciekawości naszych czytelników zamieszkujących na terenie województwa łódzkiego, ciekawości dotyczącej rozdawnictwa świątecznych paczek UNRRA, udajemy się do Wojewódzkiego Wydziału Aprowizacji i Handlu, gdzie ob. Marszewski, zastępca naczelnika wydziału, szczegółowo informuje nas o tym, kiedy i komu paczki zostaną wydane.

W województwie łódzkim rozdzielonych zostanie 91.850 paczek. Zamierzamy całe rozdawnictwo zakończyć w ciągu m-ca kwietnia W tej chwili Wojewódzki Urząd Aprowizacji i Handlu już przystąpił do rozdziału paczek w ośrodkach robotniczych i miastach wydzielonych. W miarę napływania paczek, w kolejności będzie w nie zaopatrzone całe województwo. O ścisłym terminie rozdawnictwa powiadomione zostaną wszystkie poszczególne powiaty i zarządy miejskie. Trudno wymienić, kto ma prawo do otrzymania paczki. Znacznie łatwiej będzie wyliczyć tych, którzy paczki UNRRA nie otrzymują. Należą do nich: pracownicy państwowi trzeciej instancji (ministerstwa), centrali zarządów i biur zjednoczeń, centrali handlowych, pracownicy Samorządu Gospodarczego i Monopoli, pracownicy przemysłów: spożywczego, garbarskiego, budowlanego oraz zakładów poligraficznych, pracownicy spółdzielni i przemysłu spółdzielczego oraz Milicja Obywatelska i Urzędy Bezpieczeństwa. Ci wszyscy którzy paczek unrowskich nie dostali, na karty kwietniowe otrzymają: 2 kg. mięsa, 1 kg. tłuszczu i 1 kg. cukru, szczęśliwi posiadacze paczek do tego przydziału nie mogą pretendować. Zapytujemy, czy jeszcze jakie inne przydziały są przewidziane na m-c kwiecień?

— Otrzymaliśmy zwolnienie — odpowiada ob. Marszewski — na 115.650 sztuk stugramowych tabliczek czekolady. Czekolada ta jest przeznaczona na jednorazowe zaopatrzenie kartkowe wszystkich dzieci do lat 12-tu obejmuje ono i dzieci przebywające w zakładach zamkniętych. Do rozdawnictwa przystąpimy w końcu kwietnia tak, że będzie to prezent 1-szo majowy dla tych najmłodszych obywateli. Ponad to niedługo przystąpimy do rozdawnictwa konserwowanych soków owocowych dla dzieci w ilości 1 kg. soku na dziecko.

Na nasze zapytanie, czy przewidziane są jakieś nowe przydziały tekstylne w najbliższym czasie, ob. Marszewski nas informuje, że „przewidziane jest rozprowadzenie 2,900 sztuk kompletnych wyprawek dziecięcych produkcji krajowej. Wyprawki te będą przydzielane dzieciom pracującym, urodzonym w roku 1946. Poza tym przewidujemy do rozdziału dla inspektorów konwojentów, wartowników poszczególnych urzędów i spółdzielczości jak też i dla nauczycielstwa, partię 2.900 — sztuk kurtek futrzanych. Na razie innych zwolnień odzieżowych nie mamy.

I. K.

Wieści z całego kraju

PRODUKCJA PRZEMYSŁU KONSERWOWEGO W MARCU

W marcu rb. było czynnych na Wybrzeżu 40 wędzarń oraz fabryk przetworów rybnych. W zakładach tych przerobiono 554.000 kg. ryb, wyprodukowano 17.274 kg. konserw rybnych oraz zasolono 273.600 kg. ryb.

NOWY PUNKT ETAPOWY DLA REPATRIANTÓW W KRAKOWIE

Na stacji Kraków—Płaszów otwarto **punkt odżywczo sanitarny dla repatriantów ze wschodu.** Punkt ten, wydający posiłki dla 3 tysięcy repatriantów dziennie, posiada specjalny personel sanitarny, składający się z czterech lekarzy i czterech sanitariuszek. Poza salą jadalną punkt wypoczynkowy wyposażony jest w specjalne pomieszczenie dla matek z dziećmi.

UJĘCIE GROŹNEJ SZAJKI BANDYCKIEJ

Milicja Obywatelska ujęła groźną szajkę bandycką w powiecie włoszczowskim, na czele której stał herszt pod pseudonimem „Jurek", pochodzący z gminy Secemin. Banda grasowała z bronią w ręku na terenie powiatu włoszczowskiego i dokonała 15 napadów rabunkowych, terroryzując tamtejszą ludność. Ujęto 8 bandytów. Od schwytanych odebrano 7 sztuk broni palnej syst. nagan oraz skradzione rzeczy, np.: rowery, ubrania, obuwie i wiele innych, które zwrócono poszkodowanym. Ludność z zadowoleniem przyjęła wiadomość o zlikwidowaniu bandy.

KONFIDENT SKAZANY NA ŚMIERĆ

Przed Specjalnym Sądem Karnym w Łodzi na sesji wyjazdowej w Częstochowie toczyła się w dniu 11 bm. rozprawa przeciwko Kazimierzowi Gotkiewiczowi, oskarżonemu o denuncjowanie Polaków przed władzami niemieckimi, skutkiem czego zostali oni aresztowani i wywiezieni do obozów koncentracyjnych. Prócz tego, chcąc wejść w posiadanie piekarni po Makowskim, Gotkiewicz nawiązał kontakt z gestapowcem Kaluza, skutkiem czego Makowski został **wywieziony do obozu koncentracyjnego, skąd** nie wrócił. W toku przewodu sądowego wina Gotkiewicza została całkowicie udowodniona. Sąd skazał go na karę śmierci.

ROCZNICA SFORSOWANIA ODRY I NISSY

Społeczeństwo katowickie wespół z wojskiem polskim obchodziło uroczyście pierwszą rocznicę sforsowania przez polskich żołnierzy Odry i Nissy. **W ub. sobotę w godzinach wieczornych na placu targowym w Katowicach odbyło się uroczyste złożenie wieńców na grobie poległych uczestników walk o niepodległość.** Przemówienie do zebranych delegacji oraz młodzieży szkolnej i oddziałów wojska polskiego wygłosili: wiceprezydent Katowic ob. Garwiński i mjr. Hubert.

PROCES NSZ-OWCA W CZĘSTOCHOWIE

Przed Specjalnym Sądem Wojskowym z Kielc na sesji wyjazdowej w Częstochowie toczy się rozprawa przeciwko Stanisławowi Słowikowi pseud. „Bursik", szefowi bandy leśnej NSZ grupy „Żbika", działającej na terenie powiatu włoszczowskiego. Słowik ma na sumieniu zabójstwo funkcjonariusza pow. Urzędu Bezp. we Włoszczowie, Keja Straczyńskiego. Do zbrodni tej przyznał się w czasie prowadzenia śledztwa. Poza tym podejrzany jest o podłożenie bomby zegarowej pod dom, w którym zamieszkuje komendant M. O. we Włoszczowie kpt. Olczyk, partyzant pseudonim „Garbaty". Słowik uczestniczył również w zabójstwie milicjanta Lubonia w lesie włoszczowskim, rozbroił i uprowadził do grupy leśnej funkcjonariusza powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa we Włoszczowie Mariana Suligę, na którego Słowik wydał wyrok śmierci. Banda NSZ zmusiła Suligę do wykopania sobie grobu, lecz w ostatniej chwili udało mu się zbiec i obecnie zeznaje jako świadek na procesie. Wszystkie zeznania dotychczasowych świadków potwierdzają w całości winę oskarżonego. Ogłoszenie wyroku spodziewane jest w przyszłym tygodniu.

Na własność do nas przejdzie cały,
Jak należności słusznej zwrot!
Bój to będzie ostatni i t. d.

Dziś lud roboczy wsi i miasta,
W jedności swojej stwarza moc,
Co się po ziemi wszerz rozrasta,
Jak świt, łamiący wieków noc...
Precz, darmozjadów rodzie sępi,
Czyż nie dość żeru z naszych ciał.
Gdy lud wam krwawe szpony stępi
Dzień szczęścia wiecznie będzie trwał.
Bój to będzie ostatni i t. d.

Hymn ten powstał w czerwcu 1871 r., a muzykę skomponował w roku 1888 w Lille robotnik-odlewnik, Piotr Degeyter. Tekst „Międzynarodówki" ogłoszono drukiem po raz pierwszy w roku 1887.

Bolesław Czerwieński

Czerwony sztandar

Krew naszą długo leją katy,
Wciąż płyną ludu gorzkie łzy,
Nadejdzie jednak dzień zapłaty,
Sędziami będziem wtedy my!
Sędziami będziem wtedy my!

Dalej więc, dalej więc, wznieśmy śpiew,
Nasz sztandar płynie ponad trony,
Niesie on zemsty grom, ludu gniew,
Przyszłości rzucając siew,
A kolor jego jest czerwony,
Bo na nim robotników krew!
Bo na nim robotników krew!

Choć stare łotry, nocy dzieci,
Nawiązać chcą starganą nić,
Co złe to w gruzy się rozleci,
Co dobre, wiecznie będzie żyć!
Co dobre, wiecznie będzie żyć!
Dalej więc, dalej więc, i t. d.

Porządek stary już się wali,
Żywotem dla nas jego zgon,
Będziemy wspólnie pracowali,
I wspólnym będzie pracy plon!
I wspólnym będzie pracy plon!
Dalej więc, dalej więc, i t. d.

Hej! razem bracia do szeregu!
Z jednaką myślą, z dłonią w dłoń!
Któż zdoła wstrzymać strumień w biegu,
Czyż jest na świecie taka broń
Czyż jest na świecie taka broń
Dalej więc, dalej więc, i t. d.

Precz z tyranami, precz z zdziercami
Niech zginie stary podły świat,
My nowe życie stworzym sami
I nowy zaprowadzim ład!
I nowy zaprowadzim ład!
Dalej więc, dalej więc, i t. d.

Hymn robotniczy napisany został we Lwowie w roku 1881 przez poetę, biorącego czynny udział w ruchu robotniczym. Czerwieński urodził się dnia 3. 4. 1851 r., zmarł w 1888 r. Melodia „Czerwonego Sztandaru" wzięta z pieśni bojowej Komunardów paryskich z roku 1871.

Wacław Święcicki

Warszawianka

Śmiało podnieśmy sztandar nasz w górę!
Choć burza wrogich żywiołów wyje,
Choć nas dziś gnębią siły ponure,
Chociaż niepewne jutro niczyje..
O... bo to sztandar całej ludzkości,
To hasło święte, pieśń zmartwychwstania,
To tryumf pracy — sprawiedliwości,
To zorza wszystkich ludów zbratania!
Naprzód, Warszawo!
Na walkę krwawą,
Świętą a prawą,
Marsz, marsz, Warszawo!..

Dziś, gdy roboczy lud ginie z głodu,
Zbrodnią w rozkoszy tonąć jak w błocie,
I hańba temu, kto z nas za młodu
Lęka się stanąć dziś na szafocie!
Nikt za ideę nie ginie marnie,
Z czasem zwycięży Chrystus Judasza!
Niech święty ogień młodość ogarnie
Choć wielu padnie — lecz przyszłość nasza!.
Naprzód, Warszawo i t. d.

Hura!.. Zerwijmy z carów korony,
Gdy ludy dotąd chodzą w cierniowej,
I w krwi zatopmy nadgniłe trony,
Spurpurowione we krwi ludowej!...

Pod dach własny każdy wróci
Zdrów, wesół i dziarski,
I dzieciakom swym zanuci
Mazur kajdaniarski.

Twórca „Mazura" Ludwik Waryński był założycielem socjal-rewolucyjnej partii „Proletariat" w Polsce. „Mazura" tego napisał w X pawilonie Cytadeli Warszawskiej, w roku 1886 po ciężkich wyrokach w procesie „Proletariatu".

Fr. Mirandola

Warszawianka 1905 roku

Oto dziś dzień krwi i chwały,
Oby dniem wskrzeszenia był,
Serca ludu rozgorzały,
Olbrzym swych próbuje sił.
Dotąd w pracy pochylony
Snuł żywota szarą nić,
Teraz w cztery świata strony
Woła: jestem i chcę być!

Już rzucone losów kości
Odrodzona Polsko żyj!
O zwycięstwie — o wolności
Pieśni nasza wrogom grzmij!

Dalej, dalej w bój zacięty,
Uledz musi dziki wróg,
Zapał niech nas niesie święty
Złamiem zastęp carskich sług!
Wolność — oto nam zapłata
Życiem nam — przemocy grób
Odnowimy lice świata
I z wolnością weźmiem ślub.
Już rzucone losów kości i t. d.

Na obronę, wielkiej sprawy
Idzie, w własnej brodząc krwi,
Lud roboczy, lud Warszawy,
Nad nim sztandar krwawy lśni.
Płyną tłumy w wartkim pędzie,
Krwi za przyszłość spełnić kruż.
Kto przeżyje wolnym będzie
Kto umiera — wolnym już!
Już rzucone losów kości i t. d.

Pieśń ta jest wzorowana na „Warszawiance" z roku 1830.

Niech się święci 1 Maja!

ZBIOREK PIEŚNI ROBOTNICZYCH

1 9 4 6
BIBLIOTECZKA „GŁOSU ROBOTNICZEGO"

Ha!.. zemsta straszna dzisiejszym katom,
Co wysysają życie z milionów!..
Ha!.. zemsta carom i plutokratom!..
A przyjdzie żniwo przyszłości plonów!..
Naprzód, Warszawo i t. d.

Pieśń ta napisana w roku 1880 przez więźnia Cytadeli Warszawskiej Wacława Święcickiego, członka pierwszej organizacji socjalistycznej w Polsce. Autor, student uniwersytetu w Petersburgu przybył do kraju w roku 1877, aresztowany w roku następnym, współpracował w nielegalnym piśmie X pawilonu „Głos Więźnia", „Warszawianka" pierwszy raz drukowana w roku 1883 była mimowolnym powodem aresztowania Ludwika Waryńskiego, który kupując papierosy w sklepie, zapomniał przy odejściu zabrać paczki odezw z drukiem „Warszawianki". Sprzedawca poznawszy treść paczki zawiadomił policję, która Waryńskiego ujęła. Następnie „Warszawianka" ukazała się w druku w „Przedświcie" w roku 1884.

Ludwik Waryński

Mazur kajdaniarski

Do mazura stań wesoło,
Buntownicza wiaro.
Suń wesoło, dalej w koło,
Warszawo i Karo!

Wróg ma dla nas kajdan dużo,
Ma też dużo turem
My weseli, bo kajdany
Dzwonią nam mazurem.

Nam pałacem — turma, Kara,
Dla nas strój balowy
Katorżnicka kurtka szara
I znaczek ponsowy.

W tych pałacach i w tych strojach
Hulamy ochoczo,
Bo nam myśli i sumienia
Zgryzoty nie mroczą.

Uczuć naszych mur nie studzi,
Płoną one żarem
I w tym piekle żyjem młodzi
Całym życia czarem.

Eugeniusz Pottier

Międzynarodówka

Wyklęty, powstań ludu ziemi!
Powstańcie, których dręczy głód!
Myśl nowa blaski promiennymi
Dziś wiedzie nas na bój, na trud.
Przeszłości ślad dłoń nasza zmiata!
Przed ciosem niechaj tyran drży.
Ruszymy z posad bryłę świata,
Dziś niczym — jutro wszystkim my!

Bój to będzie ostatni
Krwawy skończy się trud,
Gdy związek nasz bratni
Ogarnie ludzki ród.
Bój to będzie ostatni
Krwawy skończy się trud,
Gdy związek nasz bratni
Ogarnie ludzki ród.

Nie nam wyglądać zmiłowania
Z wyroków bożych, z carskich praw;
Z własnego prawa bierz nadania
I z własnej woli sam się zbaw!
Niech w kuźni naszej ogień bucha,
Zanim ostygnie — przekuj stal,
By łańcuch spadł z wolnego ducha,
A dom niewoli zniszcz i spal!
Bój to będzie ostatni i t. d.

Rząd nas uciska — kłamią prawa,
Podatków brzemię ciąży nam
I z praw się naszych naigrawa,
Ten, co z bezprawia żyje sam!
Lecz się odmieni krzywda krwawa,
Gdy równość stworzy nowy ład,
Bez obowiązków — nie ma prawa,
Dla równych równy szczęścia świat.
Bój to będzie ostatni i t. d.

Rządzący światem samowładnie
Królowie kopalń, fabryk, hut,
Tym mocni są, że każdy kradnie
Bogactwa, które stwarza lud!
W tej bandy kasie ogniotrwałej,
Stopiony w złoto krwawy pot,

Dziewcząt naszych oczęt blasku
Nie mgłą łzy zwątpienia.
Bohaterskich ich serduszek
Nie łamią cierpienia.

I wesołych piosnek dźwięki
Z ich ust płyną mile,
Że nie zgadniesz, jak bolesne
Przeżywały chwile.

Gdy którego stryczek zdusi,
I to bagatela,
Bo człek każdy umrzeć musi,
Gwałt rodzi mściciela.

Nasi pomszczą jak należy,
Śmierć zmarłego brata
I na grób mu zamiast wieńca
Rzucą głowę kata.

Zgrzyt łańcuchów i szczęk broni
To mazur ochoczy,
Od tej nuty serce rośnie
I śmieją się oczy.

A gdy tańca czas nadejdzie,
Nasze kazamaty
Wam wybiją takt mazura
[illegible]chem o kraty.

Taki będzie silny, dziarski
Że pękną ogniwa
A nasz mazur kajdaniarski
Pół Polski zaśpiewa.

I po kraju dźwięk przeleci,
Jako marsz parady,
W takt mazura pójdzie raźno
Lud na barykady.

Gdy na skoczne te akordy
Wstanie lud nasz cały,
To najśmielsi poprowadzą
Raźno mazur biały.

Po nim słonko mrok rozproszy
I znikną jak mara
Turmy, kraty i kajdany
Z gospodarką cara.

Kina

„POLONIA" (Piotrkowska Nr 67) „GRZESZNICY BEZ WINY".

„TĘCZA" (ul. Piotrkowska 108) „POD GOŁYM NIEBEM"

„WISŁA" (Przejazd 1) „FORTANCERKI"

„BAŁTYK" (Narutowicza 20) — „SKŁAMAŁAM"

„GDYNIA", (Przejazd 2) „DWAJ ŻOŁNIERZE"

„STYLOWY" (Kilińskiego 123) — „BIAŁY MURZYN".

„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16) „OSTATNIE OSTRZEŻENIE".

„HEL" (Legionów 2) „OSTATNIE OSTRZEŻENIE"

„ROBOTNIK" (ul Kilińskiego 178) „POWRÓT DO ŻYCIA"

„PRZEDWIOŚNIE" (Żeromskiego 74-76) „ZBIEG Z SAN QUENTIN"

„TATRY" (Sienkiewicza 40) — „STRZELEC Z BENGALI"

„REKORD" (ul. Rzgowska 2) — „MANEWRY MIŁOSNE".

„BAJKA" (Franciszkańska 31) — „CHŁOPIEC Z NASZEGO MIASTA"

„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16) „WOŁGA—WOŁGA"

„ROMA" (Rzgowska 84) — „WEŹ SERCE ME"

„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26) — „SZALONY LOTNIK"

„MUZA" (Ruda Pabianicka) — „WOŁGA-WOŁGA"

„ADRIA" ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)— „FORTANCERKI"

KINOTEATR OŚWIATOWY O. M. T. U. R. — Kopernika 8 — w programie „MEKSYK".

„OŚWIATOWY" codziennie o godz. 17 i 18.30, w niedzielę i święta 15.30, 17 i 18.30 wszystkie miejsca po 5 i 10 zł.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20 — W niedzielę i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20.

Kina: „Hel", „Adria", „Bałtyk", „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe) odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-tej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

Nagroda Zł. 20.000

W dniu 9 na 10 bm zostały skradzione dwie klacze własność ob.ob. Kupskiego Franciszka i Majchrowskiego Piotra zam. w Wieluniu przy ul. Turowskiej 30.

Jedna z nich maści gniadej, źrebna z gwiazdką na czole ubrana w uprząż (chomonto powróżniane).

Druga, licząca 2 lata maści kasztanowatej z gwiazdką na czole ubrana w chomonto zwykłe.

Za wskazanie sprawców kradzieży i miejsca pobytu koni lub przyczynienie się do odszukania takowych wyznaczamy nagrody po 10.000 zł. od każdego konia.

Potrzebne biegłe maszynistki

tylko siły pierwszorzędne.

Zgłaszać się: Piotrkowska 86, fr., III p., od 5—6 pp. (Redakcja „Głosu Robotniczego").

Akcja szkolenia

Przz myśle Papierniczym

W Łodzi nastąpiło ostatnio otwarcie półrocznego kursu mistrzów papierniczych dla robotników zatrudnionych w przemyśle papierniczym. Uczestnicy kursu w liczbie dwudziestu kilku przybyli w większej części z fabryk, znajdujących się na terenach zachodnich. Bogaci zdobytą wiedzą i doświadczeniem wrócą do swych zakładów pracy, by zająć stanowiska, które ciągle jeszcze z braku odpowiednich sił wykwalifikowanych dzierżą Niemcy.

Uruchomienie kursu w Łodzi, ważne ze względu na obecność na miejscu wykładowców — specjalistów spośród pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego stało się możliwe dzięki poparciu okazanemu przez Wydział Szkolnictwa Ministerstwa Przemysłu. Delegatura Łódzka tegoż wydziału zapewniła mianowicie uczestnikom kursu odpowiednią ilość miejsc w świeżo zorganizowanej bursie przy ul. Kilińskiego 24.

Przy tej sposobności warto zaznaczyć o wciąż rozwijającej się akcji szkolenia w przemyśle papierniczym. W ciągu ostatnich tygodni mamy do zanotowania kilka osiągnięć zarówno na odcinku szkół zawodowych, jak i kursów specjalnych. Nastąpiło uruchomienie szkół przemysłowych przy papierniach w Kluczach i Myszkowie. Szkoły przemysłowe 3-letnie, odpowiadające programem gimnazjum zawodowemu, w myśl zleceń Ministerstwa Przemysłu winny być organizowane przy każdym zakładzie, zatrudniającym powyżej 200 ludzi i obejmować swym zasięgiem pracowników młodocianych.

Wymienione szkoły są pierwszymi tego typu, które zostały związane z zakładami, podległymi Centralnemu Zarządowi Przemysłu Papierniczego. Organizacja dalszych szkół, m. in. w Kaletach jest w toku.

W Łodzi odbyło się również w obecności Kierownika Delegatury Łódzkiej Wydziału Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Przemysłu inż. Biernackiego i przedstawicieli C. Z. P. P. otwarcie Kursu Przetwórczo-Papierniczego dla robotników zatrudnionych w zakładach przetwórczego przemysłu papierniczego na terenie Łodzi. Kurs odpowiada poziomem kursom dla czeladników - rzemieślników. Na kurs zgłoszono blisko 50 osób.

Dnia 26 lutego br. odbyło się poza tym w siedzibie C. Z. P. P. w Łodzi wręczenie świadectw absolwentom półrocznego kursu mistrzów papierniczych, prowadzonego w Katowicach. Kurs ukończyło 15 uczestników. Absolwenci kursu otrzymali skierowania do fabryk papieru na terenach zachodnich.

Poranek artystyczny na P. C. K.

W drugi dzień Świąt Wielkanocnych (poniedziałek 22 bm.) o godz. 12 w poł. odbędzie się w kinie POLONIA wielki PORANEK ARTYSTYCZNY, organizowany przez PCK.

Bogaty i urozmaicony program wykonają: Adolf Dymsza, Irena Górska, Stanisława Piasecka, Franciszka Leszczyńska, Lena Wilczyńska, Wacław Domieniecki, Jerzy Darski, duet Sutt, Henryk Szwajcer, Feliks Żukowski Władysław Walter, 5-cioosobowy chór Hariana i in.

Konferansjerkę prowadzą: Feliks Żukowski i Jerzy Darski. Szczegóły w programach.

Bilety w cenie od 30 zł. są do nabycia w kasie POLONIA, Piotrkowska 67 — codziennie w godz od 14—19.

Dochód z imprezy przeznacza Polski Czerwony Krzyż na pomoc ofiarom wojny.

Przetarg

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie robót studziennych przy wyciąganiu starych rur studziennych na posesjach b. Ghetta w Łodzi a mianowicie:

1. Studnie zasypane:

ul. Wolborska Nr 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31 i 37;

ul. Żydowska Nr 1;

ul. Franciszkańska 2/4.

2. Studnie niezasypane:

ul. Wolborska Nr 33, 35, 39, 42, 43, 45 i 46.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy — Oddział Instalacyjny ul. Piotrkowska 64, I p. pokój Nr 5 do dnia 23 kwietnia 1946 r. do godz. 11-ej przed południem w kopercie należycie zamkniętej z napisem „Oferta na wydobycie rur studziennych na terenie b. Ghetta".

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą zł. 20.— otrzymać można w Oddziale Instalacyjnym ul. Piotrkowska 64, I p. pokój Nr 42 otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 1.000.— należy złożyć w Kasie Głównej Zarządu Miejskiego — Piotrkowska 98, a kwit dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 16 kwietnia 1946 roku.

Zarząd Miejski m. Łodzi

Obwieszczenie

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z dekretem z dnia 22.12. 1945 r. o ochronie hodowli zwierząt gospodarskich (Dz. U.R.P. Nr 2/46 r. poz. 12) zakazany jest ubój:

1) krów, buhaji, koni, owiec i trzody chlewnej, zapisanych do ksiąg hodowlanych,

2) przychówku pochodzącego od zwierząt wymienionych wyżej

3) przychówku płci żeńskiej,

4) krów poniżej lat 10, buhaji i knurów, zakwalifikowanych przez hodowlane komisje kwalifikacyjne,

5) świń poniżej 80 kg. wagi oraz macior, nadających się do chowu

6) owiec-matek w wieku poniżej lat 4 oraz przychówku płci żeńskiej,

zarówno dla celów przemysłowo-aprowizacyjnych, jak i dla zużycia we własnym gospodarstwie domowym.

Spod powyższego zakresu wyłączone są zwierzęta nie nadające się do chowu, wybrakowane orzeczeniem odpowiednich komisyj, zwierzęta podlegające ubojowi z konieczności w rozumieniu art. 2 lit. c) pkt. 1 i 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22.III 1928 r. o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa (Dz. U. R. P. Nr. 60/33 poz. 454) oraz zwierzęta podlegające zabiciu z urzędu w myśl rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 22.VIII. 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz.U.R.P. Nr. 77 poz. 673)

Winni przekroczenia powyższego zakazu będą karani aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 30.000.— zł. albo jedną z tych kar, w trybie administracyjnym. Równocześnie orzeczony będzie przepadek mięsa i przetworów, pochodzących z zakazanego uboju.

Łódź, dnia 16 kwietnia 1946 roku.

Za Prezydenta Miasta

(—) *Eugeniusz Ajnenkiel*

Wiceprezydent Miasta

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi przypomina firmom prywatnym oraz instytucjom użyteczności publicznej jak: Łódzkie Tow. Elektryczne Sp. Akc., K.E.Ł., Ł.E.K.D., P.A.S.T., Gazowni Miejskiej, Wydz. Kanalizacji i Wodociągów itp., iż przed rozpoczęciem robót na ulicach miasta należy zwracać się po zezwolenie na zajmowanie chodników wzgl. jezdni do Zarządu Miejskiego, Dział Techniczny, Oddział Ruchu Drogowego, ul. Piotrkowska Nr. 64, tel. 280.60, wewn. 56.

Łódź, dnia 16 kwietnia 1946 roku.

Zarząd Miejski m. Łodzi

Kronika Łódzka

ODCZYT W DOMU PROPAGANDY PPR

W Domu Propagandy PPR przy ul. Piotrkowskiej 262: w czwartek 18 kwietnia o godz. 18.00 tow. Stalski wygłosi referat pt. „1 Maj demonstracją jedności i sił demokracji w Polsce". Wstęp wolny.

*

W sali Domu Propagandy PPR przy ul. Piotrkowskiej 262, w czwaortek 18 kwietnia o godz. 18-ej Ob. Widawski z Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Łodzi wygłosi prelekcję pt. „Moje wrażenia z podróży po ZSRR". Wstęp wolny.

ZEBRANIE.

W dniu 17 kwietnia 1946 r. (środę) o godz. 17.30 w lokalu PPR Dziel. Śródmiejska-Prawa przy ul. Gdańskiej nr. 75, odbędzie się zebranie dla wszystkich sekretarzy kół z terenu należącego do dzielnicy Śródmiejska-Prawa.

Stawiennictwo obowiązkowe!

KOMUNIKAT

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, Piotrkowska 49 m. 3, zawiadamia wdowy zarejestrowane w tym Związku o zgłoszenie się w celu podjęcia zasiłku.

UBEZPIECZALNIA W ŚWIĘTA

W Wielki Piątek dnia 19 kwietnia rb. biura Centrali Ubezpieczalni oraz Obwody Lecznicze i ambulatoria lek. czynne będą do godz. 13-tej, zaś w Wielką Sobotę dnia 20 kwietnia rb. do godz. 12-ej.

Lekarze rejonowi załatwiać będą wizyty do obłożnie chorych, zgłoszone do godz. 12-ej.

Apteki Ubezpieczalni czynne będą do czasu wykonania bieżącej pracy, jednak nie dłużej, jak do godz. 17-ej.

Pogotowie Ubezpieczalni czynne będzie normalnie bez przerwy.

W dniach 21 i 22 kwietnia rb. wszystkie agendy Ubezpieczalni będą nieczynne (za wyjątkiem pogotowia).

Normalna praca podjęta zostanie w dniu 23 kwietnia rb.

LEKCJE CHÓRU W C.R.D.K.

Centralny Robotniczy Dom Kultury Piotrkowska 243 przyjmuje zapisy na lekcje chóru zorganizowanego na terenie Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR.

Bliższe informacje w sekretariacie C.D.R.K. w godz. od 8—18-ej tel. 112-57.

KOMUNIKAT
ŁÓDZKIEJ RODZINY RADIOWEJ
ZBIOROWE RODZINY ZASTĘPCZE.

Zebranie przedstawicieli wszystkich zbiorowych rodzin zastępczych Ł.R.R. odbędzie się w środę dnia 17 kwietnia br. o godz. 18 w świetlicy Polskiego Radia, Al. Kościuszki Nr. 40

Zarząd Ł.R.R. zaprasza na to zebranie delegatów tych zbiorowych rodzin zastępczych, które już przejęły opiekę nad jednym z naszych dzieci z Sienkiewiczówki, względnie zgłosiły swoją gotowość do takiej opieki, chociaż dziecka jeszcze nie wybrały.

Omawiane będą sprawy pilne i ważne, apelujemy więc do wszystkich i prosimy o przybycie.

—o—

PODZIĘKOWANIA

Dziatwa, oraz Rada Pedagogiczna Szkoły Powszechnej Nr. 81 — w Łodzi — Najserdeczniej dziękuje Radzie Zakładowej, Kierownictwu i wszystkim ofiarodawcom Łódzkiej Fabryki Nici, przy ul. Niciarnianej Nr. 4/6, za przesłane nici i 2076 złotych, ze składek robotniczych, oraz 500 zł. z kasy dyrekcji na święcone dla najbiedniejszych uczniów.

***

„Dzieci gruźlicze w sanatorium w Łagiewnikach dziękują Klubowi Robotniczemu przy Firmie Scheibler i Grohman, który z inicjatywy Ligi Kobiet zebrał dla nich ze składek robotniczych zł. 1490.—".

—x—

Co usłyszymy przez radio

5.57 Kraków. 6.45 W-wa. 7.10 Poznań. 7.45 W-wa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek prozy: „Czerwone węże" — pow. Heleny Boguszewskiej. 9.00 Rozmaitości. 9.10 Program na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 W-wa. 14.40 Płyty. 14.55 „Łódź — Władysławowi Broniewskiemu" — pog. Antoniego Kasprowicza. 15.03 „Trzymamy straż nad Odrą" — pog. Haliny Bodalskiej. 15.10 Pieśni w wyk. Julii Gorzechowskiej — z towarzyszeniem fisharmonii. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 Skrzynka młodzież. w oprac. Henryka Sosnowskiego. 15.45 Płyty. 16.00 W-wa. 16.10 VII-ma audyc. z cyklu „Słuchajmy muzyki" — w oprac. Witolda Rudzińskiego. 16.40 W-wa. 17.00 Kraków. 17.55 Audyc. dla robotników: 1) „Co widziałem w Zw. Radzieckim" — wyw. z uczestnikiem delegacji KCZZ ob. Widawskim przepr. Stefan Ochalski. 2) „Notaki artystyczne z Zakopanego" — feliet. Ludwika Świeżawskiego. 3) „Na fali PZZ" — pog. 4) Płyty. 18.30 W-wa. 21.00 Płyty. 21.40 Skrzynka poszukiwania rodzin. 21.58 Komunikat o pogodzie. 22.00 W-wa. 22.30 Muzyka poważna z płyt. 23.00 W-wa. 23.35 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40.

ZE SPORTU

„WYNIK MECZU KRZYWDZI NAS"

mówi kierownik pięściarzy z Pragi dr Belor

Długi stół w jadalni YMCA zasiadło dziewięciu tęgich młodych chłopców ze „Złotej Pragi". Przed każdym z nich leży plika łódzkich gazet ze sprawozdaniami z poniedziałkowego meczu Boxing-Club — ŁKS.

Wysoki wynik z jakim przegrali spotkanie w Łodzi z ŁKS-em (5:11), nie wpłynął dobrze na humor gości. Siedzą zważeni, markotni.

Dr. Jaromir Belor generalny sekretarz Czeskiej Unii Bokserskiej, chętnie jednak dzieli się z nami swymi uwagami na temat meczu.

11:5 TO WYNIK ZA WYSOKI.

Sprawiedliwszy wynik — mówi nam na wstępie dr. Belor — byłby 9:7.

— W moim pojęciu — uzasadnia powyższą konkluzję nasz interlokutor — Seidenglanz wygrał ze swoim przeciwnikiem (Marcinkowskim), a Pryhoda zasłużył na remis (Czech walczył z Untonem przy. Red.)

SĘDZIA BYŁ DYPLOMATĄ.

— Sędzia ringowy był doskonałym dyplomatą — uśmiecha się Czech — i niezawsze... sprawiedliwy.

— Dawał ostrzeżenia naszym zawodnikom i zupełnie słusznie za niebezpieczne „tykanie" głową, ale nie dostrzegał tego rodzaju trików u swoich. A jednak nasi zawodnicy Mielinek i Seidenglanz doznali również kontuzji rozcięcia łuków brwiowych i to dość poważnych tak, że po meczu musieli być przewiezieni do szpitala w celu nałożenia opatrunków.

FEIREISEL ZŁAMAŁ PALEC.

Kontuzji jak się dalej dowiadujemy ulegli również Feireisel, który w spotkaniu z Olejnikiem złamał palec i Pryhoda wskutek uderzenia nieprawidłowego w tył głowy. Jedynie z tych przyczyn, to jest kontuzji swych zawodników Czesi nie mogli się zgodzić na projektowany na dzisiaj drugi mecz z reprezentacją Łodzi i odwołali również swój przyjazd do Warszawy, dla której wieźli nawet specjalny upominek.

NAJLEPSI: SZTOLC i STASIAK.

— Z waszych zawodników — odpowiada na dalsze nasze pytanie dr. Belor — podobał mi się bardzo Stasiak w wadze muszej, a najbardziej to ten zawodnik z Katowic....

— Tak, tak, Sztolc potakuje nam Czech. Był on najlepszym zawodnikiem meczu — mówi po krótkim zastanowieniu się nasz rozmówca. Z moich chłopców spisali się dobrze — dodaje po chwili — Livansky (Zwycięzca Niewadziła), oraz Seidenglanz.

— Wasz Niewadził jest jednak również dobrym technicznie zawodnikiem. Ale i on, jak i nasz Livansky nie mają wagi ciężkiej.

„ZA ROK BOKS WASZ OSIĄGNIE KLASĘ SPRZED WOJNY".

— Za rok — kończy dr. Belor — boks w Polsce osiągnie niewątpliwie swe wyżyny na jakich stał przed wojną. Jestem najmocniej o tym przekonany. Co miesiąc robicie ogromne postępy.

Czesi pomimo wysokiej porażki wyjechali wczoraj wieczorem z Łodzi zadowolni bardzo z nawiązania kontaktu z łódzkim pięściarstwem i z gościnności organizatorów pierwszego meczu pięściarskiego z Czechami w Łodzi.

Zd. K.

Robotnicze mistrzostwa Polski

w tenisie stołowym

Z polecenia Zarządu Głównego Związku Robotniczego Stowarzyszeń Sportowych, Poznański Robotniczy Komitet Okręgowy urządza w dniach 26, 27 i 28 bm. robotnicze mistrzostwa Polski w tenisie stołowym.

Zawody odbędą się w dwóch konkurencjach: indywidualnej i zespołowej.

Wszystkie R.S.K.O. mogą zgłosić do zawodników po dwa najlepsze zespoły. Zgłoszenia przyjmowane będą do dnia 20 bm. Kierować je należy pod adresem Komitetu Wojewódzkiego OM. TUR Poznań, Łukasiewicza Nr. 40.

Chleb na karty żywnościowe

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w miesięcu kwietniu br. zrealizowane będą na chleb następujące odcinki kart żywnościowych z miesiąca „marzec — kwiecień" br.

Chleb biały 80% w cenie zł. 2.15 za 1 kg.

Kat. „W" — na odcinek Nr 32, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Kat. II — na odcinek Nr 32, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Kat. III — na odcinek Nr 32, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Kat. IR — na odcinek Nr 32, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Kat. Dz 6 — na odcinek Nr 32, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Kat. Dz 7—12 — na odcinek Nr 32, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Na karty żywnościowe „MK" Ministerstwa Komunikacji na miesiąc kwiecień br., zaopatrzone na odwrocie w pieczęć okrągłą Zarządu Miejskiego w Łodzi, wydany będzie chleb na następujące odcinki:

Chleb biały 80% w cenie zł. 2.15 za 1 kg.

Na karty pracownicze „MK" odcinek Nr 32, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Na karty rodzinne „MK" odcinek Nr 32, uprawniający do nabycia 2 kg chleba.

Najzdolniejsza młodzież robotnicza i chłopska

na wstępny kurs uniwersytecki

W dniu 11 kwietnia br. w sali posiedzień Prezydium Zarządu Miejskiego w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 104, odbyło się posiedzenie z udziałem Wojewody, Prezydenta Miasta, przedstawicieli partii politycznych, Rady Okręg. Zw. Zaw., org. młodzież., Związku Samopomocy Chłopskiej, C. R. D K. i Kuratorium, na którym ustalono wytyczne w związku z uruchomieniem kursu przygotowawczego na wstępny rok akademicki.

Dla umożliwienia studiów na wyższych uczelniach, młodzieży robotniczej, która nie posiada ukończonej szkoły średniej i matury zostaje utworzony 5 miesięczny kurs przygotowawczy na wstępny rok akademicki.

Na kurs mogą się zapisywać ci wszyscy, którzy posiadają ukończoną co najmniej 7 klasową szkołę powszechną i są w wieku od 17 do 30 lat.

Słuchacze kursu otrzymają całodzienne utrzymanie w stołówce i internat dla zamiejscowych oraz pracujący płatne urlopy (całkowitej wysokości dotychczasowego zarobku), a nie pracujący w miarę potrzeby, stypendia.

Na kurs zostanie przyjętych 700 osób, w tym 500 z Łodzi i 200 z terenu Województwa Łódzkiego.

Apeluje się do organizacyj młodzieżowych, politycznych, związków zawodowych, Rad Zakładowych, by skierowały na kurs kandydatów najzdolniejszych i pragnących cały swój czas poświęcić nauce, by w tak krótkim czasie pięciu miesięcy, nadrobić braki potrzebne do kontynuowania studiów wyższych.

Wszelkich informacyj związanych z kursem udziela od dziś Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego, Piotrkowska 37.

Inauguracja kursu odbędzie się w dniu 5 maja rb. w sali C. R. D. K.

Wykłady w okresie przedwakacyjnym odbywać się będą w godzinach popołudniowych, w czasie wakacyj przed południem.

Konkurs Świetlicowy

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR w Łodzi w porozumieniu z Wojewódzkim Urzędem Informacji i Propagandy i Komisja Kulturalno - Oświatowa Związków Zawodowych organizuje **Konkurs zespołów świetlicowych** z terenu m. Łodzi i najbliższej okolicy. — Konkurs obejmuje współzawodnictwo w zakresie:

a) estetyki wnętrza i zdobnictwa świetlicowego (czystość świetlicy, przyozdobienie jako wynik samodzielnej i solidarnej pracy zespołu),

b) czytelnictwa czasonism i gazetek świetlimowych.

c) czytelnictwa i propagandy książki (konkursy dobrego czytania, wieczory książki, różnorodne formy propagandy i kontroli czytelnictwa),

d) samokształcenie.

Bliższych informacji udziela biuro C. R. D. K. — TUR, Piotrkowska 243 od godziny 8-ej do 19-ej, tel. 114-40 i 112-57.

Olejnik zdobywcą nagrody dla najlepszego Łodzianina

Firma „Kantor" dla najlepszego zawodnika łódzkiego meczu ŁKS. — Boxing-Club (Praga) ofiarowała jako nagrodę srebrny talerz.

Nagroda ta została przyznana mistrzowi Polski w wadze półśredniej Olejnikowi.

—o—

Teatr, muzyka i sztuka

DZIŚ POWTÓRZENIE PREMIERY NOWEJ SZTUKI JAROSŁAWA IWASZKIEWICZA

Dziś Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Daszyńskiego 34) wystąpi z nową sztuką Jarosława Iwaszkiewicza pt. „Stara Cegielnia". Jest to pierwsza w powojennej Łodzi polska sztuka współczesna. Akcja toczy się w czasach okupacji Udział biorą: Hanna Bielicka, Janina Draczewska, Wanda Jakubińska, Jerzy Duszyński, Zdzisław Relski, Ludwik Tatarski i Feliks Żukowski. Reżyserował Erwin Axer — Dekoracje — Jan Rybkowski. Początek przedstawienia o godz. 19.15. Kasa czynna od godz. 10-tej.

„STABAT MATER" PERGOLESEGO I „LITANIA" SZYMANOWSKIEGO W FILHARMONII.

Państwowa Filharmonia urządza w Wielki Czwartek, 18 bm. o godz. 20-ej Koncert Oratoryjny. Oprócz orkiestry filharmonicznej wystąpi chór Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Łodzi. Dyryguje prof. Władysław Raczkowski.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie kina „Bałtyk" Narutowicza 20.

RYTMIKA I PLASTYKA W C.R.D.K.

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR w Łodzi podaje do wiadomości, że przyjmuje zgłoszenia dzieci robotniczych na rytmikę i plastykę.

Bliższych informacji udzieli sekretariat C.R. D.K. — TUR, ul. Piotrkowska 243 od godz. 8-ej do 19-ej tel. 112-57.

Dyżury aptek:

Danieleckiego — Piotrkowska 127.
Załączkiewicza — Zielony Rynek 37.
Gorczyckiego — Przejazd 59.
Karlina — Piłsudskiego 54.
Antoniewicza — Szosa Pabianicka 50.
Steckel — Limanowskiego 37.

PIĄTA
AKCJA PREMIOWA
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW „GŁOSU ROBOTNICZEGO"
KUPON Nr. 15
Wyciąć i zachować

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 71. W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka" D-08341